

PRZEWODNIK POWIATU ŻYWIECKIEGO

Miesięcznik poświęcony interesom powiatu.

Przedpłata wynosi z przysyłką pocztową 2 K. 30 hal. Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca. pojedynczy numer 20 h.

Zabłocie — Żywiec, dnia 1. lipca 1903.

Inseraty i ogłoszenia przyjmuje Administracja i oblicza takowe po 2 hal. za słowo zwykłymi literami i tłustymi literami po 4 hal.

Motto „Różnij prawdę — o resztę nie pytaj“.

№ 2.

Popierajmy przemysł krajowy!

Rok IV.

Od Administracji!

Uprzejmie prosimy Szanownych P. P. Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty, gdyż chcemy nakład nasz uregulować. Prenumeratę prosimy wysłać przekazem pocztowym, w poprzednim numerze załączonym i jedna łaskawie prenumeratorów nowych.

Zawiadamiamy Czytelników naszych że naczelny organ Stronnictwa ludowego „KURJER LWOWSKI“ pismo codzienne, otrzymać mogą prenumeratorowie „Przewodnika powiatu Żywieckiego“ po niższej cenie 2 korony miesięcznie. Prenumeratę przyjmujemy na wspomniane pismo każdego czasu.

Przyjaciel ludu

organ polskiego stronnictwa ludowego wydawany we Lwowie od lat 14 pod redakcją p. Jana Stapińskiego.

Wychodzi co tygodnia a kosztuje rocznie z przysyłką tylko 3 korony.

Zwolennicy postępowego ruchu ludowego powinni czytać i rozpowszechniać »Przyjaciela ludu.«

Adres redakcji i administracji »Przyjaciel ludu.«

Lwów, ul. Chorążczyzny 5,

Złot Sokoli we Lwowie.

Związek towarzystw sokolich wydał następującą odezwę:

Rozwińcie skrzydła.

Na wielkim łanie polskiej ziemi kłosa się dźwiga. Zdeptane świętokradzką stopą ugory, po długiej, znoonej pracy, zabliznia ruń zielona, a ponad wiosną życia idzie górą wiosna ducha: świeża, śmiała, w siebie tylko ufna, z pieśnią młodą i silną, jak bojowe hasło.

Na wielkim łanie polskiej pracy, poprzez kordony i mury działowe, rozbrzmiewa coraz zgodniej i coraz silniej wiosenna pieśń odrodzenia . . .

Czy to z wiosną pracy ducha powraca nam zdrowie? . . .

Pójdźcie i zobaczcie!

Narody zdrowe, jak zdrowi ludzie, lubią po pracy mieć swoje święta wytchnienia, zabawy i wesołości; lubią rozprostować znużone mięśnie, ścieśnionej piersi dać odetchnąć szerzej a strudzonej myśli ulecieć wyżej nad codzienną troskę.

Tak jeszcze niedawno byliśmy bardzo niezdrowi. Tak jeszcze niedawno umieliśmy tylko z nadludzkiej wysiłku popadać w apatię; z pracy w bezczynność; ze zwątpień w naiwną wiarę w wszystko, prócz we własne siły.

Taka jeszcze bardzo niedawno młodzież nasza, wyrosła w tej męczarni ducha, nie umiała być młodą, a starcy przed mężami nieśli nadziei pochodnie . . .

Czyśmy już zdrowi? . . .

Pójdźcie i zobaczcie!

Ci, którzy od lat kilkudziesięciu mówią Wam: »Nie marnujcie tego, co dla narodu największym jest bogactwem«; ci co to bogactwo dla Was wytrwale ratują — Sokoli polscy — chcą zrobić przegląd swojej pracy i swoich zdobyczy.

Na IV. powszechnym Zlocie Sokolstwa polskiego, mającym się odbyć we Lwowie 28. i 29. czerwca br. chcą oni nie tylko sobie, ale i Wam przyrzec się w zwierciadle prawdy . . .

Jeżeliście Wy zdrowi, a ich praca przyniosła pożytek, to chwila ta zgromadzi Was wszystkich jako synów dbałych o przyszłość swej ziemi.

Jeżeliście zdrowi, to miłość, jaką otoczyliście to wasze Sokolstwo, nie zostanie na ustach, a hasło jego rozgrzeje Wam serca, rozpogodzi czoła i nie zgromadzi nie widzów ale uczestników.

Mamy dorobek, jakiego wstydić nam się nie potrzeba.

Sto Towarzystw związkowych stanie na zlotowym boisku w parku Kościuszkowskim. W szeregach naszych najpierwsi i najlepsi synowie tej ziemi, a sprawa nasza — rzechy można — nie ma nieprzyjaciół, prócz tych, których nieprzyjaźnią się szczyt i tych, co wśród swoich bolą najbardziej: prócz . . . obojętnych.

Oni jeszcze ciągle niezdrowi . . .

Do nich to wołamy:

»Otrząście się z bierności, porzucicie obawy, chciejcie być zdrowymi! Do smutku i zwątpień nie pora!«

»Wszak ziemia, na której żyjecie i życie innych, to Wasza własna, krwią i pracą zdobyta ziemia; wszak naród, który nigdy nie splamił dziejów ludzkości, a był w nich często na przedzie, to Was naród, wielki i szlachetny, naród, który żyje i żyć będzie, jak długo mu Bóg przeznaczy.«

»On dźwiga się dziś i krzepi nie łaską obcych, ale własną pracą; jemu wraca dziś zdrowie i siła, więc i Wy dajcie przystęp wiośnie do biednych serc Waszych, więc i Wy śmiało rozwińcie skrzydła, bo ród Wasz nie z płazów idzie, lecz z królewskich ptaków.«

»Czekamy Was wszystkich, żeby na wielkim naszym boisku zlotowym wzniesć wspólnie z Wami modlitwę i w Imię Boże stanąć do dalszej pracy odrodzenia sił narodowych . . .

»Naród nas i Was policzy, opieszających lub małego ducha położony między . . . kaleki.«

Wspaniały w całym słowu znaczeniu odbył się w zapowiedziane dni we Lwowie zlot sokolstwa polskiego. Parę tysięcy dzielnych druhów posłusznych odezwie związku, pospieszyło, by zrobić przegląd sił swoich; i pokrzepić swego narodowego ducha. Prócz nich, przybyło parę set sokołów czeskich i chorwackich. Pogodą, która przez parę tygodni nie dopisywała, jakby się dała na zlot ubłagać. Przyływ ludzi, do Lwowa ogromny, w uroczystości sokole od-

były się odświętnie. Do ćwiczeń na boisku Sokolem stanęło przeszło 3 tysiące druhów. Żywiec dostarczył 14 ćwiczących pod komendą naczelnika Władysława Nowotarskiego. Prócz tego wiele osób naszego miasta brało udział prywatnie w narodowym przeglądzie sił duchowych. Przedmiotem gorącego przyjęcia byli Polacy z podzaboru pruskiego, którzy w ostatnich czasach dali dowód wielkiej solidarności narodowej przy wyborach do parlamentu niemieckiego. Czwarty zlot sokolstwa polskiego we Lwowie będzie chlubnie zapisany na kartach historii naszego sokolstwa i przekonał społeczeństwo żeśmy, nie ospali ani nie gunśni . . .

Zwycięstwo ludowców w zaborze pruskim.

Miljony rozrzucane przez Prusaków na wykupno ziem polskich, ucisk szkolny i narodowy, na jaki lud w poznańskim jest wystawiony, wypadki Wrześnińskie i słowa zagłady, płynące z ust najwyższego dostojnika w cesarstwie niemieckim — samego cesarza Wilhelma — wszystko to razem i każde z osobna, nie potrafi przeciwdziałać budzeniu się ducha narodowego, a uświadomienia tysięcy ludu polskiego, gniecionego w »państwie bojaźni(?) bożej, przez hakatystyczne rządy. W ostatnich czasach, do szeregu gnębieli naszej narodowości przybył jeszcze jeden »filar«.

Krzyżak w purpurze ks. kardynała Kopp, biskup wrocławski wydał »gorącą« odezwę skierowaną przeciwko polskim przewodnikom ludowym, i tym, którzy tych przewodników słuchają i rozkazał obwieścić księżom z ambony we wszystkich polskich parafiach, że wszystkim, którzy nie wypełnią politycznej woli księdza kardynała nie udzieli się błogosławieństwa i odmówi się im pociech kościelnych. Fakt ten wywołał straszne oburzenie, gdyż każdy rozsądny człowiek poznał się, że kardynał dla celów hakatystycznej polityki, użył księży i ambon, i chciałby gnębić naród, który się nie wyrzeknie nigdy swych praw i jestestwa. Lud w poznańskim to nie nasz głupi lub potulny chłopiec. »List pasterski« kardynała zagroził lud do jeszcze większej solidarności narodowej i gdy przyszło do wyborów posłów do parlamentu niemieckiego wybrano aż 17 posłów polskiego stronnictwa ludowego. Tak się odpowiada hakacie, tak się odpowiada gnębieliowskiemu rządowi, i wybiera się posłów stronnictwa ludowego! Prócz tego wybrano kilku Polaków, ale należących częścią do partii socjalistycznej, częścią do partii t. zw. centrum. Objawem dla nas pomyślnym jest również i to, że przy obecnych wyborach do parlamentu niemieckiego wybrano 82 socjalistów, którzy sprawy polskiej popierają.

Cesarz niemiecki na wiadomość o wyniku wyborów zapalał ogromną złością,

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca płyn restytucyjny do nacierania nóg, dla koni

która się na nie nie przyda, a im więcej będzie się gniewał i gnębił, to tem większa znajdzie się odporność na to w narodzie. Straszne nadużycia wyborze, jakich się dopuszczono w poznańskim, przechodziły sposobami i rozmiarem sławne galicyjskie nadużycia wyborcze. Przekupstwo kwitło, trunki płynęły strugami, żarcia wyborczego było pod dostatkiem, ale na to wszystko lud polski brać się nie dał. Przy ściślejszych wyborach w katowickim, gdy przekupstwo, wódka i kiełbasa nie potrafiły złamać woli ludu polskiego wywołano zaburzenia, ale nie prusak i nie łopolizy polak rządowy, ale Polak o sercu i duchu polskim Korfanty 24 tysiącami głosów wyszedł jako poseł do Rady państwa. Za głos chciano dziesiątkami płacić, nie jednemu »żebrakowi« zaspokojonoby głód, jemu i rodzinie na czas pewien, straszono wypędzaniem ze służby, straszono więzieniem, wszystko nie pomogło, lud polski nie zaprzędał swych przekonania i 24 tysiące, przesładowanych przez rząd, przesładowanych przez kardynała, wybrało ludowca Korfantego.

Wybory w poznańskim powinny być przykładem dla ludu polskiego w Galicyi, i żywym nadzieje, że gdy u nas przyjdzie do wyborów czy to sejmowych czy parlamentarnych, przekonamy się, że przykład z poznańskiego się przyjął, i lud odda tak, jak tam swe głosy na ludowców.

Napad obłąkanego na cesarza.

D. 12. z m. o godzinie 5. popołudniu rozbiegła się po Wiedniu lotem strzały wiadomość o usiłowanym zamachu na cesarza Franciszka Józefa. Sprzeczne w pierwszej chwili doniesienia przedstawiły wypadek ten jako nieudały zamach, niebawem rzecz się jednak wyjaśniła, a szczegółowe doniesienia przedstawiły rzecz w właściwym świetle jako zdarzenie, pozbawione wszelkiej wagi. — Gdy cesarz o godz. 5. popołudniu z adjutantem przybocznym, majorem Driancourt, jechał z Burgu do Schönbrunnu, na rogu ulic Andreassgasse i Mariahilferstraße, przystąpił człowiek z podniesioną laską, chcąc się rzucić na powóz cesarski. Dobięty do powozu, schwycił za resory i począł ciężką laską tłuc w pudło powozu. Cesarz zerwał się z siedzenia i począł głośno mówić do adjutanta, który w tejże samej chwili chwycił za laskę, a woźnica uderzył szaleńca biczem po wyciągniętej ręce. — Sprawca puścił w tej chwili resory powozu i począł uciekać.

Ucieczka jednak na tak ludnej ulicy, jak Mariahilferstraße, nie mogła się udać. — Natychmiast puścił się za nim w pościg tłum osób z publiczności, schwytano go prawie błyskawicznie, a rozdrażniony tłum o mało go nie rozszarpał w kawałki.

Na komisaryacie policyjnym stwierdzono, że sprawca jest obłąkanym. Jest to z Dukli, Jakób Reich recte Bernstein, liczący lat 28, przez lekarzy od dawna uznany za obłąkanego. Reich ożenił się przed kilku laty w Dukli, ale po roku małżeństwa rozwiódł się i wyjechał do Ameryki. Tam popadł w melancholię. Umieszczono go w jakimś sanatorium, po miesiącu jednak wypuszczono go, jako zdrowego. We wrześniu r. z. przybył do Europy w wielkiej biedzie i pragnąc dostać się do Austrii, wędrował pieszo z Hamburga do Linczu, trudniąc się żebractwem. Jakiś konduktor zlitował się nad nim i pożyczyl mu pieniędzy na dalszą drogę. — W Wiedniu Reich przyjął posadę buchaltera, ale został wnet wydalony.

Rozwinęła się u niego mania na tle religijnem i począł uważać się za syna Boga. Wskutek tej manii zgłosił się 8. stycznia do Burgu, aby rozmawiać z cesarzem. Poliya, stwierdziwszy, że ma do czynienia z obłąkanym, wydalila go do Galicyi.

Przed kilku dniami powrócił do Wiednia i wystosował do Izby poselskiej prośbę

aby mu wydano paszport do Chin. D. 12. b. m. rano zgłosił się do parlamentu i posłał do prezydenta Izby hr. Vettera list, w którym prosił o wydanie owego paszportu. Podpisał się: „Jakób, syn Boży“. Prezydent domyśliwszy się, że ma z obłąkanym do czynienia, kazał mu powiedzieć, że paszport leży w policyi. Reich, wyszedłszy z parlamentu, udał się na Mariahilferstraße, gdzie rzucił się na powóz cesarski.

Kronika.

Pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“

Arcyksiążę Karol Stefan wraz z Najdostajniejszą swą Rodziną i dworem przybył na pobyt letni do Żywca.

Namiestnik hrabia Potocki, objął już urządowanie i zapowiedział, że staraniem jego będzie zbadać stosunki w każdym powiecie i przekonać się o potrzebach ludu i starostw. Dałby Bóg, aby i u nas w Żywcu przekonał się rychło pan namiestnik, co mamy, czego nie chcemy mieć, a co nam brakuje.

Marszałkiem krajowym mianowany został hrabia Stanisław Badeni, który przed hr. Potockim piastował godność marszałka. Jestto wprawdzie »stańczyk«, ale człowiek mądry, taktowny i sprawiedliwy, a w obecnych stosunkach kiedy marszałkiem »musi« być jakiś arystokrata, wybór to jeszcze najodpowiedniejszy.

Z sfer duchownych. Proboszczem żywieckim mianowany sympatyczny i dzielny ks. Markuzel proboszcz lipnicki. Ks. Józef Leja dotychczasowy administrator parafii żywieckiej mianowany ma być proboszczem w Brzeszczy koło Oświęcłma. Ks. Padykuła ma być proboszczem w Lipniku na miejsce ks. Markuzela. Ks. Migdał ma zostać proboszczem w Radziechowach na miejsce ks. Kolbusza, który ma zostać proboszczem w Łodygowicach, a ks. dziekan Miodoński z Łodygowic ma zostać infułatem w Krakowie. Fakt, że ks. Miodoński ma opuścić Łodygowice, wywołał żal głęboki, gdyż prawdziwy opiekun i przewodnik ludu, dla którego się poświęca z całym zaparciem się siebie samego, a o takich ludzi dość trudno. Pocieszmy się jednak, że ks. Kolbusz wstąpi w ślady swojego przewodnika, a ambony do celów politycznych nigdy nie użyje.

Rada państwa bliska rozwiązania. Czesi zapowiedzieli obstrukcję, i nie dopuszczą do parlamentarnego uchwalenia projektu budżetowego, ani ugody z Węgrami. Wyciągają ręce po nowe żądania, których na nie wszystkie Rząd może zadość czynić. A, że Czesi o swoje upominają się umiemy, to Rząd potrzeby państwowe załatwi na podstawie wygodnego § 14, a Radę państwa rozwiąże. Czy to jednak uleczy parlament, to wątpić należy, gdyż przewidują, że nowe wybory wyprowadzą, jako posłów jeszcze radykalniejszych ludzi, aniżeli obecnie, więc jeszcze będzie gorzej, dla rządu Kraj nasz na rozwiązaniu wyszedłby źle o tyle, że sprawa upaństwowienia kolei północnej, sprawa tak ważna dla naszego kraju, zostałaby odroczoneą Bóg wie dokąd. »Kolo Polskie« drzy już o swoje mandaty, tembardziej, że lud pouczony wyborami w poznańskim, wybrałby więcej ludowców, jak ich jest obecnie, a przegoniłby lizuniów pańskich, którzy tylko chłopom krzywdę i wstyd przynioszą. I dużo panów, którzy się naobiecowali złotych jabłek przed wyborami, nie nie zrobiwszy obecnie, zostałyby . . . w domu, pilnowaliby więcej zboża i kapusty, a nie bawili się w politykę, do której nieraz nie mają najmniejszej zdolności.

Rok szkolny w szkołach tutejszych skończył się w piątek dnia 26. czerwca. Szkoła żeńska w Żywcu urządziła przy popisie wystawę robót ręcznych uczennic,

która budziła zainteresowanie pań zwiedzających. Wynik klasyfikacyjny był dość pomyślny w tym roku.

Drożynna w Żywcu. Do drożyny jaka panuje w każdym kierunku w Żywcu, ma się jeszcze dołączyć podrożenie mięsa, którego funt ma kosztować 64 halerzy. Czy Władza nie poczuwa się do obowiązku wkroczenia w sprawę i niedozwolenia, by nas obdzierano ze skóry. Drożynę mamy większą stosunkowo niż w stolicach kraju, a Władza nie stara się temu zapobiedz!

Komisja Sanitarna żywieckiej Rady powiatowej odbyła pod przewodnictwem marszałka p. Bogdaniego w czerwcu posiedzenie, na którym debatowano, w jaki sposób rychło skutecznie przystąpić do sanacji powiatu. Referentem wybrano dra. Fonferkę, który na najbliższe posiedzenie komisji przyjdzie z gotowemi wnioskami, a potem zacznie się praca Rady powiatowej w kierunku zdrowotnym. Uchwalono również, by Rada powiatowa zaważwała co większe gminy, by potworzyły u siebie gminne komisje sanitarne.

Chwała Bogu, że raz coś się robić zacznie, bo powiat i samo miasto Żywiec pod względem zdrowotnym wiele, bardzo wiele pozostawiają do życzenia, a Radę powiatową obecną i przyszłą, w jakimkolwiek ona będzie składzie, powinno się przypilnować, by się w pracy około uzdrowienia powiatu nie zaniedbywała. Spodziewamy się, że »pilnowanie« będzie zbyteczne.

Caratochwalca ks. Stojałowski, ten Polak (!) w skórze moskalofilskiej, nie przestaje chwalić, jak to tam dobrze w tej Rosyi, która gnębi Polaków. Ciągłe się rozpisuje — nie wiemy tylko czy za darmo — o rosyjskim rządzie i radby jednaczyć wszystkich Polaków pod azjatycką dżiczą, i tyle brnie w naiwości, że sądzi, iż są tacy głupcy, co wierzą w jego baje. „Księżę redaktorze!“ szkoda czasu i atlasu, nie psuj tyle papieru na zabazgrywanie pochwał na moskali, bo już i w powiecie naszym wiedzą ludzie »jak smakuje dziegieć rosyjski,« za co płacą rublami, a jak skórę łożą nahajkami. Wolelibyśmy usłyszeć coś o losach lampki jerozolimskiej... ale prosimy napisać szczerą prawdę!

Katastrofa okrętowa. Donoszą z Marsyli: Parowiec »Insulaire« zderzył się dnia 8. czerwca po południu z parowcem »Liban«, który zatonął. Przy zderzeniu się tych parowców miało zginąć wiele osób. Dotąd wydobyto 29 trupów. Zderzenie nastąpiło o godzinie 12 1/2 po południu. Akcję ratunkową zorganizował parowiec »Bleszamp« i austriacki »Rakoczy«. »Liban« w 11 minut po zderzeniu zatonął. »Bleszamp« wyratował 30 podróżnych i wydobył 8 trupów, a »Rakoczy« 21 trupów. Na »Libanie« miało się znajdować 200 podróżnych; lista oficjalna nie jest znana, wskutek tego, że biura Towarzystwa były zamknięte. »Bleszamp« i »Rakoczy« uratowały 40 podróżnych, a parowiec »Baikan« 40 podróżnych i 13 marynarzy. »Rakoczy« odjechał następnie dalszą drogę do Genui.

Dotychczas wydobyto 18 trupów ofiar katastrofy okrętowej. Stwierdzono tożsamość tylko czterech osób. Sądzą, że liczba podróżnych na okręcie »Liban« wynosiła 240. Według opisu pewnego marynarza, bezpośrednio po zderzeniu się »Libanu« z okrętem »Insulaire«, miały miejsce straszne sceny. Kapitan okrętu »Insulaire« ponosi winę za nieszczęście.

Według telegramów z Paryża, zginęło podczas katastrofy parowca »Liban« przeszło 100 osób.

Reforma podatku domowo-czynszowego. Powszechne są żale na obecnie praktykowany wymiar podatku tego; podczas gdy jednak u nas kończą się te żale na cichem wymyślaniu systemowi fiskalnemu i kiwaniu palcem w bucie, właściciele domów w niemieckich prowincjach zabrali się energicznie do samoobrony. Urządzili zatem wiece, pozawiazywali sto-

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca
Wodę Szczawnicką (zamiast Selterskiej) Wodę Krościenską (zamiast „Giesshüblera.“)

warzyszenia, które znowu potworzyły związki, a nareszcie w Wiedniu powstał centralny związek, którego prezes Tytus Neugebauer udał się do ministra skarbu dra. Böhm Bawerka i wręczył mu obszerny memorandum, zawierające dokładny opis krzywd, jakie się dzieją właścicielom domów w dziedzinie wymiaru podatku domowo-czynszowego. Wobec akcji na tak wielką skalę urzędzonej minister przyrzekł, że już w jesieni br. zwoła ankietę, do której będą powołani także zastępcy właścicieli domów celem naradzenia się i zaprojektowania sprawiedliwej reformy rzeczowego podatku.

Handel dziewczętami. Otrzymałmy odezwę następującej treści: *Międzynarodowe zwalczanie handlu dziewczętami. Liga austriacka.* Wszystkie te osoby, które mogą dostarczyć materiałów w kwestyi handlu dziewczętami, znane im przypadki, dane statystyczne etc. zechcą udzielić takowych niżej podpisanemu sekretaryatowi. Dyskrecya zapewniona... *Sekretaryat austriackiej ligi do zwalczania handlu dziewczętami. Wiedeń IX Brunbadgasse 7...*

Do powyższej odezwy dodajemy kilka uwag. Wiadomą jest rzeczą, iż po naszym kraju uwijają się rozmaite osoby, które zwabiają piękne, młode dziewczęta i pod pozorem świetnego obowiązku, lub przyobiecanego małżeństwa, wywożą je za granicę, sprzedając do domów rozpusty, rozrzuconych po całym świecie. Tyn ohydny handel uprawiają, atoli nie tylko zawodowi stręczyciele, lecz w ich interesie także osoby miejscowe, zaco biorą sutą prowizję. Aby więc temu wstrętnemu rzemiosłu, będącemu hańbą naszego wieku, położyć skuteczną tamę, powstało Towarzystwo międzynarodowe, dysponujące znacznymi funduszami, posiadające u władz centralnych silne wpływy. Jeżeli więc ktokolwiek zauważy podobną procedurę, niechaj natychmiast w imieniu poniewieranej ludzkości doniesie o tem w swoim ojczystym języku pod wyżej wskazanym adresym, a Towarzystwo to postara się przez swoich detektywów i przez tajne organa rządowe o wyłapanie łotrzyków. Piszący na nic się nie naraża, bo jego nazwiska nikt nie wyjawia, a dopomaga nader pożytecznej akcji. Radzimy jednak donosić wcześniej, skoro tylko zajdą podejrzanе objawy.

Rewolucya w Serbii. W dniu 11. czerwca b. r. wybuchła rewolucja w Serbii. Oficerowie sprzysięgli się przeciwko własnemu królowi, zamordowali go i królową, jak również dygnitarzy, stojących wiernie przy swoim władcy. Król Aleksander stał się ogromnie nienawidzonym przez to, że ożenił się wbrew woli narodu z byłą damą dworu swojej matki, wdową po inżynierze Maszinie, że nieraz zasłużonych Serbów wtrącał do więzienia, obchodził się ze swym narodem despotycznie i zawiesił w ostatnich czasach konstytucję, chcąc rządzić samowolnie.

Sprzysiężeni oficerowie wtargli w nocy do komnat królewskich, zamordowali królestwo, poczem wyrzucili ich ciała

przez okno do ogrodu, które pochowano bez żadnego przepychu i bez żadnych honorów należnych królowi na cmentarzu. Ciekawa rzecz, że taka bestjałska zbrodnia, wywołała zachwyt całego narodu serbskiego, i podczas gdy jeszcze ciepłe były zwłoki zamordowanych, cały Belgrad bawił się i okazywał zadowolenie ze sprzątnięcia nienawidzonych. Wobec tego, że król Aleksander zeszedł ze świata bezdzietnie, zgromadzenie narodowe obwołało królem księcia Piotra Karageorgiewicza, który jako potomek niegdyś panującej rodziny w Serbii, od 45 lat bawił na wygnaniu w Szwajcarii. Skupczyna czyli Sejm serbski zatwierdził jednogłośnie księcia Karageorgiewicza, który już wstąpił na tron serbski jako Piotr I. Poważnym również powodem zamachu na króla, było to, że królowa Draga, nie czując się w możności macieżyństwa, chciała by następcą tronu ogłoszono jej brata, porucznika Luniewicza, który był marnej konduity i przez naród nie cierpiany i pogardzany. Kwestja następstwa tronu mogła kiedyś wywołać poważny konflikt, i stać się powodem rozbioru Serbii.

Dyrekcja dóbr arcyksiążęcych przysłała nam następujące pismo:

Świetna Redakcyo!

»Odnośnie do artykułu, umieszczonego w szanownym dzienniku z dnia 1. czerwca 1903 Nr. 1 pod napisem: »Smutne widoki przedstawiają się dla powiatu naszego,« w którym to artykule podano, że przez zwinięcie arcyksiążęcej kościarni 200 ludzi pozbawi się zarobku — uprasza podpisana dyrekcyja arcyks. dóbr w Żywcu, o następujące sprostowanie, względnie o zamieszczenie w najbliższym numerze szacowanego pisma następujących wyjaśnień:

Prawdą jest, że arcyks. kościarnia zostanie zwinięta ale nie odpowiada prawdzie, jakoby w ten sposób 200 ludzi pozbawionych zostało zarobku.

Już przy pierwszych pertraktacyach z towarzystwem akcyjnym, co do zakupna tej fabryki, wzięto rzeczono towarzystwo akcyjne — na skutek naszej inicjatywy — na siebie obowiązek, przyjął na siebie stałych wermistrzów i robotników przy aparatach z ich dotychczasowymi pensjami i emerytalnymi pretensjami.

Część robotników obecnie w kościarni zajętych zostanie umieszczoną w innych arcyks. zakładach, jak n. p. w browarze, w nowo wybudowanym tartaku w Węg. Górcie i przy zarządach ekonomicznych.

Podnieść tu musimy, że dla starszych robotników arcyks. kościarni, — z wyjątkiem wyżej wspomnianych wermistrzów i robotników przy aparatach — przeznaczona jest suma dziesięciu tysięcy koron, jako odprawa, która robotnikom przy zamknięciu kościarni będzie wypłaconą.

Uczyniło się przeto, dla robotników wszystko możliwe, po nad ustawą i obowiązkiem — aby ich nie pozostawić bez zarobku, względnie zasobów pieniężnych.

Przez zwinięcie kościarni nie zmniejsza się liczba robotników w skarbie zajętych,

imieniu swem jakoteż i innych, z głębi serca płynące podziękowanie, za gorliwość z jaką zajmował się w roku szkolnym naszymi dziećmi. —

Markus Zehngut. z Krzyżowej.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. R. W. w S. Sejm ma być zwolny na wrzesień. Poseł Stapiński szeroko

jeżeli się zważy, że arcyks. browar został znacznie rozszerzony i że zeszłego roku powstał nowy centralny tartak w Węg. Górcie, w których zakładach mnóstwo robotników znalazło zatrudnienie Kościarnia nie zatrudniała 200 ludzi, lecz 154.

W końcu podnieść tu wypada, że na kościarnie, utyskiwano od lat powszechnie, z powodu cuchnących wyziewów, że władze sanitarne uważały ją za zdrowiu szkodliwą — usunięcie jej przeto także z względów sanitarnych było wskazane i zapewne przez ogół zadowoleniem przyjęte zostanie.

Dyrekcya arcyks. dóbr

w Żywcu dnia 30. czerwca 1903.

Powyższe wyjaśnienie sprawy umieszczamy z całym zadowoleniem, gdyż wszelkie obawy o los robotników — zajętych obecnie w kościarni — ustają.

Zwolnienie fabryki papieru w Zabłociu od dodatków gminnych, wywołało w gminie Zabłociu przykre wrażenie, a spowodowało znaczny uszczerbek w dochodach gminnych. Termin do założenia rekursu minął, a zwolnienie to stało się nie zachwalnym. Wpływowe osoby udały się w układy z piarnią, aby w drodze dobrowolnej znaczniejszy datek na popędzenie wydatków gminnych uzyskać. Wmieszali się znowu inni prowoderzy, sądzili, że w drodze skargi więcej uzyskać będzie można, skutkiem tego układy się rozbiły. Uważamy sobie za obowiązek w tej sprawie dla gminy Zabłocia żywej, zabrać głos i przestrzedz gminę przed szkodą jaka jej zagrażać może. Chodzi o kwoty znaczne, bo tysiące koron do roku, — a nie mniej o proces nadzwyczajnie kosztowny. Sprawa tak ważna, gdzie chodzi o tysiące powinna przedewszystkiem być rozpatrywana na pełnej radzie gminnej umyślnie w tym celu zwołanej.

Nie wolno interesów gminy, a w szczególności sakwy gminnej lekkomyślnie narażać. Nie przesadzamy wyniku sporu, ale mamy prawo się zapytać, co się stanie, jeśli proces zostanie przegrany, kto poniesie tak znaczne koszty procesowe, kto wynagrodzi szkodę z tąd wynikłą, że piarnia może całkiem od płacenia jakiegokolwiek kwoty zwolnioną zostanie? Zwracamy się do radnych gminy Zabłocia z wezwaniem, aby w obronie interesów gminy, obmyśleli środki zaradcze przed tą smutną ewentualnością. Niechby ci, którzy gminę do procesu pchają, dali jakieś gwarancje, że gmina szkody nie poniesie, że szkody wynagrodzą, a wtedy wniesieniu skargi przyklaśniemy. Inaczej narażanie gminy na taki proces, nazwać musimy co najmniej niebezpiecznym eksperymentem, a groszem publicznym eksperymentować nie wolno. O ile zdołaliśmy zasięgnąć opinii prawników, to wynik takiego procesu jest, co najmniej bardzo wątpliwym. Gmina Zabłocie jest zbyt ubogą gminą iżby mogła puszczać się na wątpliwe procesa. Spełniamy obowiązek sumienia, jeżeli radę gminną i całą ludność przestrzegamy przed zagrażającą szkodą, a rzeczą jest tych, którzy prowadzenie procesu zalecają, aby przed szkodą tą gminę zabezpieczyli.

poruszy tę sprawę i to będzie miało piorunujący skutek. Powietrze się bardzo oczyści.

P. S. X. w Ż. Sprawa nazwy „Saybusch“ znowu będzie poruszona w Sejmie.

P. S. W. w M. Doskonale. Zawiadomienie uprzedzi Pana.

P. B. L. w B. Dotychczas się nie sprawdziło, ale są starania w tym kierunku.

Doniesienie!

Żywiecka Fabryka octu i musztardy p. A. Wanieka przeszła na własność p. Bronisława Królikowskiego. —

Podziękowanie.

Wielmożnemu kierownikowi Szkoły w Jelesni Panu Sewerynowi składam w

RESTAURACYA Leona Rączki w Żywcu (Rynek)

poleca się Szanownej P. T. publiczności. — Na składzie prócz rozmaitych wódek i doborowego piwa znajdują się doskonałe wina, węgierskie, austriackie i włoskie. Przekąski doskonałe o każdej porze.

HURTOWNY HANDEL WIN

Fabryka rosolisów, likierów i rumu

B. Stalera i Syna

w Milówce

poleca swoje wyroby, a szczególnie wódkę pod nazwą:

„Barania góra.“

Wina włoskie prawdziwe pod gwarancją po 40 h. za litr.

Znane polskie kiełbasy delikatne tudzież szynki surowe i wędzone po tanich cenach, tak częściowo jakoteż hurtem, każdego czasu u

Franciszka Studenckiego

w Ispie.

Wysełka pocztą i koleją odwrotnie codziennie

Zarząd lasów Kocierz

ad Moskwanica, poczta Rychnów

koło Żywca dostarczyć może na żądanie

sztachety

do ogrodzeń w każdej ilości po tanich cenach.

Zgłoszenia pisemne uprasza się do Zarządu.

WĘGLE kamienne

B. Gücksman w Ispie koło Żywca.

L. Frommowitz w Zabłociu

poleca swój bogato zaopatrzone skład mąk i wiktuałów, również towarów korzennych tak hurtownie jak i częściowo po cenach przystępnych.

ANTONI PAWEŁEK, Isep,

malarz i lakiernik,

wykonuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące z artystycznym gustem po umiarkowanych cenach. — Roboty w guście „Secession“.

Taniej jak w Bielsku i wygodnie

bo na spłaty i na miejscu

młockarnie, sieczkarnie, pompy, wszelkiego rodzaju, sikawki i wszelkie maszyny rolnicze własnego wyrobu poleca

Zygmunt Rübner w Zabłociu

pracownia maszyn i warsztat ślusarski.

Każdy więc rolnik nie potrzebując zaraz kupować niechaj ogląda u mnie wyroby i przekona się o tanioci.

Marcin Piecuch,

majster bednarzski

w Żywcu, ulica Hr. Komorowskich

poleca swoje wyroby, w zakres bednarstwa dla gorzelni, browarów, fabryk likierów, jakoteż gospodarstw domowych i wykonuje takowe w najlepszym gatunku po umiarkowanych cenach.

RAFAEL ENOCH

zegarmistrz i jubiler w Zabłociu,

otworzył sklep w domu p. S. Aufrichta

poleca zegary, zegarki i różne towary jubilerskie po możliwie umiarkowanych cenach.

Józef Forner

Fabryka wody sodowej

SPORYSZ ad ŻYWIEC.

Fornera woda sodowa wpływa korzystnie na wydzielanie soku żołądkowego i na ruchy jelit.

Fornera woda sodowa wzmacnia podczas ogólnego osłabienia lub zmęczenia.

Fornera woda sodowa gasi pragnienie wśród upałów i gorączki.

Fornera woda sodowa jest dalej bardzo dobrym środkiem dla podniesienia apetytu.

Fornera woda sodowa jest dalszą wreszcie dla usunięcia gnuśności jelit.

Sztuczny nawóz „Tomasyna“ Kainit i mąka kościana

najlepszy i najtańszy środek do poprawy nieurodzajnych gruntów do nabycia u

B. Lermiera w Zabłociu

naprzeciw dworca kolejowego.

Wskutek uchwały Wydziału z dnia 28. listopada 1901 r.

„Kasa Oszczędności miasta Żywca“

opłacać będzie począwszy od dnia 1. grudnia 1901 od wkładów bez różnicy ich wysokości procent po 4 1/2. za Wydział i Prezes Dr. Kornicki.

Jakób Better,

zegarmistrz i jubiler

w ŻYWCU i w BIAŁEJ

Isep,

gł. ulica 26,

poleca swoje bogato zaopatrzone składy, w towary złote i srebrne, zegary i przybory optyczne, (w Żywcu także maszyny do szycia, rowery i instrumenta muzyczne.)

w wielkim wyborze i po najtańszych stałych cenach.

W obydwóch miastach urządziłem warsztaty, w których pod gwarancją trwałości wykonania, uskuteczniłem wszelkie naprawy bardzo tanio.

W tem miłym przekonaniu, że szanowna P. T. publiczność potrafię zadowolnić, najuprzejmiej się polecam.

JAKÓB BETTER,

jubiler i złotnik w Żywcu i w Białej

Fabryka wódek i likierów

Hermana Munka

w Zabłociu

poleca swoje znakomite i odznaczone wyroby w zakresie wódek, likierów i rumu, po przystępnych cenach przyczem zaświadczam, że przesyłki wykonuje odwrotną pocztą we flaszkach i w butlach opłatanych.

SZYMON MUNK

Żywiec.

Pierwsza galicyjska para-
rowa fabryka

mydła i świec

ofiaruje swoje

pierwszej jakości wyroby po cenach nadzwyczaj przystępnych.

Szczególnie poleca

mydła ziarniste, świece
łojowe i sodę krystaliczną.

Bez konkurencji.

Na żądanie wysyła

cenniki bezpłatnie.

Piec wapienny i kamieniołom

w Radziechowach jest tanio do sprzedania Bliższa wiadomość u Franciszka Gołuszki w Cięcinie poczta Węgierska-Górka.

Józef Kuciara

krawiec męzki, cywilny i wojskowy w Żywcu.

poleca swoją pracownię Krawiecką, rękając za doborowe materje, oraz za modny i elegancki krój.

Czeladnik

ślusarski

poszukuje zatrudnienia.

Wiadomość w Administracji.